

Wrzesiński, Wojciech

"Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1934-1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania wywiadu polskiego w Niemczech hitlerowskich", Leszek Gondek, Gdańsk 1975 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 537-540

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cytowane i jedynie odnotowane wzmianki wskazują na to, że sięgnięcie po materiały archiwalne, częściowo tylko wykorzystane przez autora, uzupełnienie ich materiałami archiwalnymi niemieckimi, a także polskimi i niemieckimi materiałami drukowanym umożliwiłoby napisanie interesującej i pożytecznej pracy naukowej na temat wschodniopruskiego odcinka pogranicza polsko-niemieckiego w latach 1919—1939. Jednym z końcowych elementów takiej pracy mógłby być cytat z „Polski Zbrojnej” z 26 sierpnia 1939 roku, w ten sposób streszczony przez Henryka Domniczaka (s. 270): „26 sierpnia doszło do poważnego incydentu granicznego pod Ostrołęką; na północ od Myszynca koło wsi Pełty grupa żołnierzy niemieckich przekroczyła granicę i posuwając się w głąb kraju natknęła się na patrol polski, który ostrzelała z broni maszynowej. Wywiązała się walka, w wyniku której Niemcy przyparci silnym ogniem zostali zmuszeni do wycofania. Na polu walki pozostawili swego dowódcę kpr. Kartenhagena oraz jeden ciężki karabin maszynowy”.

Edward Martuszewski

Leszek Gondek, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1934—1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania wywiadu polskiego w Niemczech hitlerowskich*, Gdańsk 1975, Wydawnictwo Instytutu Morskiego, ss. 368.

Historia działalności służb wywiadowczych wzbudza zawsze duże zainteresowanie i to nie tylko wśród profesjonalnych historyków. W porównaniu z innymi krajami w Polsce jak dotąd ukazało się niewiele prac na ten temat. W dotychczasowych studiach nad walką wywiadu polskiego z niemieckim większą uwagę poświęcano działalności wywiadu niemieckiego w Polsce niż polskiego w Niemczech. Piszący o wywiadzie polskim w Niemczech ograniczali się tylko do wybranych zagadnień, nie przedstawiając całokształtu tej problematyki. Sprzyjało to powstawaniu różnorakich uproszczeń, fałszywych ocen, nieporozumień. Wynikało zaś w pewnym stopniu z trudności w dotarciu do materiałów źródłowych. Omawiana rozprawa Leszka Gondka, znanego z wcześniejszych studiów nad działalnością wywiadu niemieckiego w Polsce, stanowi pierwszą próbę przedstawienia całokształtu działalności wywiadu polskiego na terenie Niemiec w okresie rządów hitlerowskich. Cezurę początkową stanowi jednak nie dojście Hitlera do władzy, lecz rok 1934. Takie rozwiązanie, jak się wydaje, jest w pełni uzasadnione i to zarówno ogólną sytuacją polityczną w stosunkach międzypaństwowych polsko-niemieckich, które rzutowały poważnie na charakter pracy wywiadowczej, jak i wreszcie sytuacją wewnętrzną w polskim wywiadzie, ukształtowaną po zlikwidowaniu przez niemiecki kontrwywiad polskiej siatki wywiadowczej stworzonej przez rotmistrza Sosnkowskiego.

Rozprawę swoją przygotował autor w oparciu o polskie materiały archiwalne, relacje i wspomnienia polskich pracowników i współpracowników wywiadu polskiego. Tylko w niewielkim stopniu uzupełniają te materiały dokumenty z procesów wytoczonych polskim pracownikom wywiadu przez sądy hitlerowskie w okresie II wojny światowej. Choćby akta te nie zmieniają w sposób zasadniczy wniosków sformułowanych na podstawie analizy polskich dokumentów, to jednak wydaje się, że kwerenda w innych źródłach niemieckich umożliwiłaby dogłębnierze ukazanie działalności wywiadu polskiego w III Rzeszy. Można byłoby przynajmniej wykorzystać znajdujące się przecież w Polsce mikrofilmy tak zwanych akt aleksandryjskich, w których jest wiele informacji o walce hitlerowskiego kontrwywiadu z polskim wywiadem. Niepełnie również wykorzystano, tak liczną przecież, niemiecką literaturę poświęconą tym sprawom.

W pracy Leszka Gondka została przeprowadzona wszechstronna analiza struktury, taktyki i ostatecznych rezultatów działalności wywiadu polskiego w Niemczech w okresie rządów hitlerowskich. W sposób przekonujący autor wykazał obronny charakter działalności polskiego wywiadu w Trzeciej Rzeszy, co było zresztą zrozumiałe ze względu na układ sił między obu państwami. Zasadniczym celem było jednak przeprowadzenie oceny działalności polskiego wywiadu w Niemczech. Nie pozostało to bez wpływu na charakter wykładu, selekcję omawianych faktów i ich interpretację. Pisząc o tych sprawach z dużym zapaśm, autor poświęcił wiele uwagi omówieniu zasad organizacji wywiadu, doboru kadry pracow-

ników, zakresowi zainteresowań, technice pracy wywiadowczej, jak i wreszcie omówieniu ostatecznych rezultatów. Podkreślając obronny charakter polskiej działalności wywiadowczej, wykazywał przekonująco, że nie był to jednak tylko wywiad pasywny, że rezultaty pracy polskich wywiadowców były bardzo poważne. Książka jest przepelniona szczegółowymi informacjami. Wiele z nich dopiero sygnalizuje szereg problemów, które wymagają szczegółowych badań. Czytając rozprawę odnosi się wrażenie, iż Gondek wykorzystał w niej tylko część zebranych przez siebie materiałów. W odróżnieniu od innych rozpraw czy artykułów poświęconych sprawom wywiadu książka nie jest odpersonifikowana. Po raz pierwszy w polskiej literaturze historycznej możemy się spotkać z tak poważną informacją o strukturze personalnej polskiego wywiadu wojskowego w Niemczech. Z trafnej charakterystyki personalnej płyną wnioski, które pozwalają zrozumieć istotne źródła sukcesów wywiadu polskiego w Trzeciej Rzeszy.

Książka jest w swoim założeniu polemiką z wcześniej formułowanymi ogólnymi ocenami, i to od razu dodajmy krytycznymi, polskiego wywiadu wojskowego w okresie międzywojennym. Gondek słusznie podkreśla, iż zazwyczaj oceny te wyrażały się w ocenach antyradzieckich komórek polskiego wywiadu, które dominowały w tej służbie. Przedstawiając wewnętrzne różnicowanie w kierownictwie polskiego wywiadu, ukazując ich podłoże polityczne, przedstawia, jak wyraźnie różniły się komórki wywiadu przeznaczonego na Niemcy (Referat „Z” z wszystkimi przybudówkami) od komórek wywiadu antyradzieckiego. Autor dowodzi, iż wcześniej formułowane oceny dotyczące roli i znaczenia tak zwanej dwójki w życiu politycznym państwa polskiego w okresie międzywojennym, oceny bardzo krytyczne, nie znajdują potwierdzenia w odniesieniu do komórek wywiadu wojskowego na Niemcy. Koncentrując uwagę na bezpośredniej działalności wywiadu polskiego Gondek w sposób niewystarczający przedstawił zależność jego pracy od decyzji władz politycznych Rzeczypospolitej. Chociaż wykazał, iż okres politycznego zbliżenia między państwem polskim a Trzecią Rzeszą nie oznaczał likwidacji stanu wojny wywiadów polskiego i niemieckiego, to jednak w sposób niedostateczny przedstawił zależność decyzji dotyczących kierunków i zasad pracy polskiego wywiadu od stosunków politycznych polsko-niemieckich. Widać to w wielu miejscach omawianej książki. Jest to, jak się wydaje, także jedną z głównych przyczyn niedostatecznego wyjaśnienia powodów, które zadecydowały, że tak poważne ustalenia wywiadu polskiego o zamierzeniach wojskowych Trzeciej Rzeszy nie znajdowały dostatecznego zrozumienia we władzach politycznych, nie wywierały wpływu na decyzje polityczne państwa polskiego. Autor nie wyjaśnił reszta, w jaki sposób informacje zebrane przez wywiad trafiały do naczelnych władz Rzeczypospolitej. Problemy te wymagają dalszych badań. Jednakże wyniki ustaleń Gondka jeszcze raz pozwalają zaprzeczać wypowiedziom niekiedy tezom o istnieniu współpracy wywiadowczej między Polską a Trzecią Rzeszą, wskazują na taktyczny charakter polsko-niemieckiego porozumienia politycznego.

Dobra znajomość problemów związanych z bezpośrednią działalnością polskiego wywiadu nie została w sposób dostateczny powiązana z realiami ówczesnego życia politycznego, a przede wszystkim stosunkami wewnętrznymi w Niemczech, zasadami określającymi kierunki pracy polskiej służby dyplomatycznej, konsularnej czy wreszcie historią polskiego ruchu narodowego w Niemczech. Wielokrotnie na łamach omawianej książki Leszek Gondek podejmował krytykę polskiej dyplomacji, a przede wszystkim Becka, za jego niechętny stosunek do współdziałania polskiej dyplomacji z wywiadem czy też za stanowcze utrudnianie wykorzystywania polskich działaczy mniejszościowych w Niemczech do działalności wywiadowczej czy przygotowywania ich do działalności nawet i dywersyjnej. Tak sformułowane oceny wskazują na niedostateczną znajomość sytuacji wewnętrznej w Niemczech, charakteryzującej się między innymi daleką idącą infiltracją niemieckich służb policyjnych w życie wewnętrzne społeczności polskiej. Dowodzą też nieznanymi postaw ludności polskiej w Niemczech. Prowadzi to wręcz do generalizujących ocen, które nie odpowiadają całkowicie stanowi faktycznemu. Gondek nie dostrzegając, iż patriotyzm i przywiązanie do polskich ideałów narodowych ludności polskiej w Niemczech znajdowały swój wyraz w innych formach działania stwierdza, że „kiedy zaś w okresie napięcia politycznego zamierzano użyć odpowiednich elementów Polonii w Niemczech dla wywiadu i dywersji, okazało się, że wskutek za-

niedbań MSZ na odcinku organizacyjnym wśród elementu polskiego w Niemczech, zaniedbań wynikających przede wszystkim z tendencji do niezadrażniania stosunków z Niemcami, nie było tam (poza nielicznymi wyjątkami) na kogo liczyć" (ss. 57—58). Według oceny Gondka stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych wynikało z braku zrozumienia, iż zaangażowanie polskiej mniejszości w Niemczech w okresie hitlerowskim do działalności wywiadowczej nie oznaczałoby działalności skierowanej przeciwko państwu zamieszkania, lecz przeciwko hitleryzmowi (ss. 58—59). Znając ówczesną sytuację wewnętrzną w Trzeciej Rzeszy trudno zgodzić się z takimi wnioskami. Doświadczenia z okresu II wojny światowej, kiedy to niemieckie służby wywiadowcze uzyskiwały dokumenty ujawniające skład polskiej sieci wywiadowczej w Niemczech, udowodniły słuszność ówczesnej niechęci do wciągania działaczy mniejszościowych do pracy wywiadowczej. Liczba działaczy zaangażowanych w pracy wywiadowczej była zresztą znikomą i podejmowali oni swoje decyzje wbrew stanowisku naczelnych władz polskiego ruchu narodowego w Niemczech. Książka w tych partiach dotyka starego sporu, czy w stosunkach państwa macierzyste a grupa ludności znajdująca się na wychódźstwie, to pierwsze może żądać tak daleko idących poświęceń, które by naruszały obowiązki lojalności wobec państwa zamieszkania. Autor uznając bezkompromisowo prymat interesów państwa macierzystego krytykuje również i służbę konsularną za niedostateczne zrozumienie potrzeb współdziałania z wywiadem. Jednakże jego wnioski, wypowiedziane przy okazji polemiki ze stwierdzeniami konsula polskiego w Pile Kazimierza Szwarzenberga-Czernego trudno uznać za przekonujące (s. 21, przyp. 3).

Wiele uwagi autor poświęcił przedstawieniu historii polskich zasobów archiwalnych, na podstawie których przygotował omawianą rozprawę. Uwagi te są ważne i interesujące. Pozwalają zrozumieć losy wielu Polaków w okresie II wojny światowej, tych którzy stawali przed sądami hitlerowskimi pod zarzutem współpracy z polskim wywiadem, jak i zrozumieć szereg kłopotów autora przy pisaniu omawianej rozprawy. Pozwalają zrozumieć, dlaczego mimo przedstawionego bardzo bogatego materiału źródłowego w książce znajduje się wiele luk, dlaczego często wykład nie jest ciągły, a ogranicza się jedynie do ilustrowania procesów pojedynczymi faktami. Historia źródeł do studiów nad dziejami polskiego wywiadu tłumaczy istniejące luki w książce. Choć książka jest poświęcona działalności wywiadu polskiego na terenie całego państwa niemieckiego, to jednak w sposób nierównomierny ukazano zainteresowanie wywiadu polskiego poszczególnymi regionami. Czytelnikowi trudno odpowiedzieć na rodzaje się w trakcie czytania książki pytanie, czy relacja Gondka odpowiada rzeczywistości zainteresowaniu polskiego wywiadu poszczególnymi obszarami państwa niemieckiego, czy też zadecydowały jakieś względy — i jakie — które zmusiły autora do szerszego potraktowania pracy polskiego wywiadu na jednych obszarach Trzeciej Rzeszy, a bardzo skrótownym na innych. Widać to bardzo wyraźnie w odniesieniu do prowincji wschodniopruskiej. Bo chociaż z książki Gondka niejednokrotnie można wysunąć przypuszczenia, że prowincja ta w planach polskiego wywiadu z uwagi na jej funkcje wobec Polski odgrywała szczególnie dużą rolę, a sieć polskich informatorów na tym terenie była dobrze zorganizowana, to jednak autor nie poświęcił zbyt wiele uwagi tym obszarom. Przy okazji omawiania tej książki można by wyrazić życzenie, aby na łamach „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” ukazał się artykuł Leszka Gondka poświęcony działalności polskiego wywiadu na terenie Prus Wschodnich. Opublikowanie takiego artykułu posiadałoby ważne znaczenie dla wyjaśnienia wielu problemów z historii tego regionu w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

W omawianej książce znalazły miejsce lakoniczne uwagi dotyczące prób organizowania polskiej siatki dywersyjnej na terenach przygranicznych w okresie poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej. Sprawa ta jest bardzo mało znana w literaturze historycznej i wymaga poszukiwań źródłowych. Wydaje się jednak, że przede wszystkim trzeba będzie sięgać do relacji uczestników tamtych wydarzeń i to zamieszkujących po obu stronach granicy. Badania nad tym epizodem historii, także w świetle ustaleń omawianej rozprawy, wydają się pilne.

Książkę wydano na zlecenie Uniwersytetu Gdańskiego przez Wydawnictwo Instytutu Morskiego na prawach rękopisu, w minimalnym nakładzie, małą poligrafia. Porusza jednak tak ważne problemy i może liczyć na tak duże zainteresowanie wydawnicze, iż należy wyrazić życzenie, aby omawiane wydanie traktować jako

sygnał, jako podstawę do dyskusji w gronie historyków. Wydanie jej w większym nakładzie i w innej formie musi poprzedzić bardzo staranne opracowanie redakcyjne, którego niestety nie widać obecnie. W omawianej książce znajduje się nie tylko wiele usterek stylistycznych, językowych, ale niektóre fragmenty tej przecież interesującej rozprawy są nieomalże zupełnie niezrozumiałe, zmuszające do dowolnej interpretacji stanowiska autora. Pełne wydanie książki Gondka o działalności wywiadu polskiego w Niemczech, i może nie tylko w latach rządów hitlerowskich, byłoby celowe i pożyteczne.

Wojciech Wrzesiński

Wiesław Dobrzycki, *Granica zachodnia w polityce polskiej 1944—1947*, Warszawa 1974, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 360.

Literatura naukowa dotycząca polskiej granicy zachodniej po II wojnie światowej, jej dziejów, uwarunkowań międzynarodowych, aspektów prawnych i politycznych jest obszerna i różnorodna. Jednakże badania szczegółowe przynoszą ciągle nowe ustalenia, ujawniają fakty wcześniej nie znane, lub znane tylko fragmentarycznie. Podobnie jest i w wypadku omawianej książki Wiesława Dobrzyckiego. W znacznej części zawiera ona rozważania będące powtórzeniem problemów ogólnie już znanych, omawianych wielokrotnie we wcześniejszych publikacjach. Ale są w niej interesujące szkice, poświęcone zagadnieniom wcześniej nie omawianym w literaturze naukowej. Książka nie stanowi jednorodnej monografii. Jest zbiorem studiów o niejednorodnej treści i nierównej wartości merytorycznej. Studia te łączy w jedną całość przyjęta przez autora definicja polityki polskiej. Definicja ta według określenia Wiesława Dobrzyckiego jest rozumiana „szeroko, a więc nie tylko jako praktyczne działania na arenie międzynarodowej i wewnętrznej, ale także jako myśl polityczna w kraju i na emigracji, stanowiąca często teoretyczną podbudowę owych działań” (s. 7). Przyjęcie tak mało ostrej, elastycznej i dyskusyjnej definicji zdecydowało o skupieniu w omawianej książce tak różnicowanych pod względem treści szkiców, przy próbie nadania książce charakteru jednolitej monografii.

Pierwsza część książki jest poświęcona miejscu granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej w polskiej polityce zagranicznej. Przy czym termin granica zachodnia dotyczy w rzeczywistości wszystkich odcinków granicy polskiej po drugiej wojnie światowej na obszarach należących przed 1939 rokiem do państwa niemieckiego oraz do Wolnego Miasta Gdańska. Część druga omawia granicę zachodnią w polskiej myśli politycznej, a trzecia zajmuje się stosunkiem polskiej emigracji politycznej i Polonii wobec tejże granicy. We wszystkich trzech częściach autor nie ograniczał się tylko do analizy wydarzeń określonych cezurami chronologicznymi uwidocznionymi w tytule, poświęcając wiele miejsca antycedencjom historycznym, okresowi wojny. Do najbardziej interesujących należą części poświęcone relacji o stosunkach Polski i krajów słowiańskich, w aspekcie problemu niemieckiego, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-czeskich. W sposób dotąd najszerszy w polskiej literaturze Dobrzycki przedstawił narastanie sporów polsko-czechosłowackich dotyczących problemów terytorialnych wokół Zaolzia, ziemi kłodzkiej, raciborskiej i głubczyckiej. Obraz owych wydarzeń nakreślony przez Dobrzyckiego jest bardzo interesujący. Wydaje się jednak, iż wyjaśnianie rozmiarów konfliktu w stosunkach między obu krajami nie jest pełne. Zwracanie uwagi na przesadną propagandę przede wszystkim na łamach prasy (s. 121) nie tłumaczy jednak wszystkiego.

Stosunkowo wiele uwagi poświęcił autor problemom serbołużyckim. W tym wypadku jednak odczuwa się bardzo poważnie brak informacji o rozwoju tego problemu w okresie II wojny światowej. Pozwoliłoby to lepiej zrozumieć omawiane wydarzenia, które przecież rzutowały również na stosunki międzypaństwowe polsko-czechosłowackie. Brak informacji, jak w okresie kształtowania się w koalicji antyhitlerowskiej programu terytorialnego przyszłej Europy planowano rozwiązać problem serbołużycki, utrudnia zrozumienie omawianych wydarzeń. Konstatując interesujące stanowisko prasy Polskiej Partii Robotniczej, która w 1947 roku domagała się zaprzestania propagandy na rzecz samodzielności Łużyc, Dobrzycki odwo-